

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 marca 2017 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu w Wydziale XVII Karnym - Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Sławomir Olejnik

Protokolant: st.prot.sąd. Karolina Tomiak

w obecności Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu ---

po rozpoznaniu w dniach 14 marca 2017 roku

sprawy **L. G.**

oskarżonego o popełnienie przestępstwa z art. 207§1 k.k.

na skutek apelacji obrońcy oskarżonego od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 12 października 2016 roku, sygn. akt VI K 828/14

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

II. zasądza od oskarżonego na rzecz E. G. kwotę 840 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym,

III. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze i wymierza mu 280 zł za II instancję.

Sławomir Olejnik

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 12 października 2016r., w sprawie VI K 828/14, Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu **uznał oskarżonego L. G. za winnego popełnienia przestępstwa z art. 207 § 1 k.k.** i za ten czyn wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres 3 lat tytułem próby, w czasie którego oddał oskarżonego pod dozór kuratora sądowego. Nadto, Sąd Rejonowy orzekł wobec oskarżonego karę grzywny w wymiarze 50 stawek dziennych po 20 zł każda stawka oraz zadośćuczynienie za doznaną krzywdę na rzecz pokrzywdzonej E. G. w kwocie 2000 zł oraz zobowiązał go do wzięcia udziału w zajęciach korekcyjno-edukacyjnych. Na podstawie stosownych przepisów orzeczono o kosztach procesu oraz kosztach zastępstwa procesowego (k. 926-927 akt).

Przedmiotowy wyrok zaskarżył **apelacją obrońca oskarżonego L. G.**, kwestionując go w całości i zarzucając mu naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. polegające na pominięciu przy ocenie materiału dowodowego i dokonywaniu ustaleń faktycznych wymienionych w apelacji dowodów, art. 7 k.p.k. w zw. z art. 92 k.p.k. polegające na dowolnej, sprzecznej ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz z zasadami prawidłowego rozumowania ocenie materiału dowodowego, w zakresie oceny wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków, a także błąd w ustaleniach faktycznych uczynionych podstawą orzeczenia, a mających wpływ na jego treść, poprzez błędne przyjęcie, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu, a z ostrożności procesowej także rażącą niewspółmierność orzeczonej kary i środków karnych, będącą następstwem niewłaściwego zastosowania art. 53 § 1 k.k. w zw. z art. 115 § 2 k.k. i art. 53 § 2 k.k.

W konsekwencji podniesionych zarzutów, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzuconego mu czynu, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie niniejszej sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania, a z ostrożności procesowej o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez warunkowe umorzenie postępowanie wobec oskarżonego na okres próby 1 roku, ewentualnie orzeczenie wobec niego kary łagodniejszego rodzaju bądź ewentualne orzeczenie na rzecz pokrzywdzonej zadośćuczynienia w kwocie 1000 zł (k. 952-987 akt).

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego Ł. G. okazała się bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszym rzędzie Sąd Okręgowy chciałby stwierdzić, że nie ma zastrzeżeń odnośnie pełności materiału dowodowego, który został w sprawie zgromadzony. W tej mierze nie można Sądowi I instancji poczynić żadnych zarzutów, albowiem przeprowadzając postępowanie dowodowe dążył on ze wszelkich miar do wykorzystania wszystkich źródeł dowodowych mogących rzutować na odpowiedzialność karną oskarżonego. Sąd Rejonowy w sposób staranny rozważył dowody i okoliczności ujawnione w toku przewodu sądowego, na ich podstawie dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, a do przypisanego oskarżonemu czynu zastosował prawidłową kwalifikację prawną. Należycie też wykazał winę oskarżonego, a swoje stanowisko w sposób szczegółowy i przekonujący umotywował w pisemnym uzasadnieniu, odpowiadającym wymogom art. 424 § 1 k.p.k., umożliwiając tym samym kontrolę odwoławczą zaskarżonego orzeczenia.

Przechodząc do analizy poszczególnych argumentów mających świadczyć zdaniem obrońcy oskarżonego o błędnym przypisaniu Ł. G. sprawstwa występku z art. 207 § 1 k.k. należy stwierdzić, że żaden z nich nie zasługiwał na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż błędne ustalenia faktyczne mogą powstać w dwóch sytuacjach, a mianowicie: gdy sąd orzekający dokonał nieprawidłowej oceny zgromadzonych dowodów albo co prawda gdy poprawnie oceniono materiał dowodowy (co do wiarygodności poszczególnych dowodów), lecz na skutek wadliwego rozumowania wyciągnięto błędne wnioski. W przedmiotowej sprawie żaden z tych przypadków nie miał miejsca.

Dodać należy, iż ustalenia faktyczne wyroku nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, a nadto jest zgodna ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Przekonanie sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje zatem pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k. tylko wtedy, gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.), a jednocześnie stanowi wynik wyczerpującego i logicznego rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 1996r., sygn. akt II KRN 199/95, opubl. w PiP 1996/10/10 oraz z dnia 16 grudnia 1974r. sygn. akt Rw 618/74, opubl. w OSNKW 1975/3-4/47). Krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, winna więc wykazać błędy w rozumowaniu Sądu I instancji. Jeśli tego nie czyni, a ogranicza się do zapewnienia, że badane zdarzenia miały inny przebieg, nie można oczekiwać, że zostanie ona uwzględniona. Byłoby to, bowiem postępowanie dowolne, przenoszące gołosłowne zapewnienia i tym podobne pseudo – argumenty na działalność racjonalną, opartą na dowodach (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 01 czerwca 1992r., sygn. akt II Aka 116/92, opubl. w KZS 1992/3-9/129).

Odnosząc powyższe rozważania prawne do realiów przedmiotowej sprawy, należy stwierdzić, iż obrońca oskarżonego nie wykazał takich błędów w rozumowaniu Sądu I instancji. Apelacja zawierała wyłącznie gołosłowną i całkowicie subiektywną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego. Nie została ona poparta rzeczową argumentacją opierającą się na zebranych dowodach. Motywy przedstawione w apelacji w żaden sposób nie podważały poprawności toku rozumowania przedstawionego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

W przekonaniu Sądu odwoławczego, słusznie Sąd I instancji w kluczowym zakresie odmówił waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego Ł. G., a swoje stanowisko w tym względzie należycie i logicznie uzasadnił. Sąd odwoławczy w całości podziela ocenę tych wyjaśnień i aby jej nie powielać, na nią się powołuje (k. 934-935 akt, str. 4-5 uzasadnienia). Sąd I instancji wyciągnął prawidłowe wnioski ze składanych przez oskarżonego wyjaśnień i trafnie odmówił waloru wiarygodności w tym zakresie, w którym oskarżony negował swoje sprawstwo. Należy wskazać w tym miejscu, że zaprzeczanie przez oskarżonego dowodom przyznającym fakty go obciążające nie może automatycznie powodować wyeliminowania ich z materiału dowodowego, bez wnikięcia w konkretne okoliczności w nich zawarte. Obowiązkiem bowiem sądu orzekającego w takiej sytuacji jest ustosunkowanie się, który ze sprzecznych dowodów uznaje za wiarygodny, a decyzja w tej kwestii powinna być oparta na rozważeniu konkretnych okoliczności danej sprawy. W ocenie Sądu odwoławczego, Sąd I instancji zadaniu temu sprostał, czego wynikiem jest racjonalna, rzeczowa i prawidłowa analiza dowodu w postaci wyjaśnień oskarżonego w powiązaniu z pozostałym zgromadzonym w niniejszej sprawie materiałem dowodowym. Nadto, sama tylko okoliczność, że oskarżony zasadniczo zaprzeczał swojemu sprawstwu, nie może być wystarczającym powodem do przyznania jego twierdzeniom waloru wiarygodności, jak chce apelujący, w sytuacji gdy pozostałe zgromadzone dowody w niniejszej sprawie, wersji lansowanej przez oskarżonego przeczą. Nieprzyznanie się przez Ł. G. do popełnienia zarzucanego mu czynu, jest jego prawem jako oskarżonego i nie budzi wątpliwości, że z samego faktu negowania sprawstwa nic ujemnego dla niego w procesie nie może wynikać. Jednakże inną rzeczą jest ocena dowodów, zwłaszcza, że oskarżony zdecydował się składać wyjaśnienia, w której wolno posługiwać się argumentacją opartą na braku zaprzeczenia, na przemilczeniu przez oskarżonego pewnych szczegółów, na sposobie reagowania itd., bowiem obowiązkiem Sądu orzekającego jest dogłębna analiza wszystkich zebranych w sprawie dowodów, w tym z wyjaśnień oskarżonego, a w konsekwencji uznanie, czy zasługują one na przymiot wiarygodności i mogą stać się podstawą do poczynienia stanowczych ustaleń faktycznych. W przedmiotowej zaś sprawie, Sąd Rejonowy poddał złożone przez oskarżonego wyjaśnienia dogłębnej i wnikliwej ocenie, konfrontując je z pozostałymi zgromadzonymi dowodami, tak osobowymi, jak i rzeczowymi, wyszczególniając wszelkie niespójności i sprzeczności dostrzeżone w złożonych relacjach i dopiero taka analiza doprowadziła go do słusznego wniosku o odmówieniu przymiotu wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego we wskazanym zakresie.

W tym miejscu należy podkreślić, iż Sąd odwoławczy w ślad za Sądem orzekającym dostrzegł, że oskarżony w swych wyjaśnieniach potwierdzał, że między nim a pokrzywdzoną dochodziło do kłótni, niemniej Ł. G. niezasadnie bagatelizował znaczenie takich sytuacji, kwalifikując je jako drobne sprzeczki małżeńskie. Jednocześnie daje się zauważyć, że całą odpowiedzialnością za nie, oskarżony obarczał pokrzywdzoną i takie stanowisko zaprezentował również jego obrońca w złożonej apelacji. Jest to stanowisko błędne i trafnie Sąd I instancji uznał, iż złożone przez oskarżonego wyjaśnienia stanowią li tylko wyraz przyjętej przez niego linii obrony ukierunkowanej na uniknięcie odpowiedzialności karnej. Należy stanowczo podkreślić, czego apelujący nie zauważa, że niezależnie od faktu utrzymywania przez E. G. kontaktów z innymi mężczyznami w trakcie trwania małżeństwa, i także niezależnie od charakteru tych relacji, kwestia ta może zostać co najwyżej oceniana w kategoriach obyczajowych i – co kluczowe – w żadnym razie nie mogła stanowić dla oskarżonego usprawiedliwienia dla nagannych zachowań, których dopuszczał się wobec byłej żony. Wbrew twierdzeniom apelującego zatem, prawidłowo Sąd Rejonowy nie poczynił ustaleń faktycznych w oparciu o szereg wymienionych w apelacji dowodów, mających dokumentować rzekome intymne relacje E. G. z innymi mężczyznami, gdyż nie mają one znaczenia dla ustalenia sprawstwa oskarżonego za zarzucany mu czyn. Jeszcze raz należy kategorycznie podkreślić, że niezależnie od prawdziwości twierdzeń apelującego, wskazującego na rzekomo naganne zachowanie pokrzywdzonej jako żony, które jakoby miało spowodować, że E. G. „wielokrotnie zawiodła zaufanie, jakim darzył ją Ł. G.”, nie może ono w żaden sposób tłumaczyć znęcania się psychicznego i fizycznego nad pokrzywdzoną. Wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego, przytłaczająca liczna połączeń telefonicznych (8359) wykonana w ciągu niespełna roku na numery telefoniczne pokrzywdzonej jest najbardziej obiektywnym dowodem potwierdzającym stałe nękanie i kontrolowanie E. G. przez oskarżonego. Twierdzenie apelującego jakoby powyższe zachowanie oskarżonego wynikało li tylko z napięcia między małżonkami, jest niezasadnym bagatelizowaniem i ignorowaniem bezprawnego zachowania oskarżonego i nie może odnieść spodziewanego skutku. Absolutnie nie ma racji obrońca oskarżonego twierdząc, że niniejsze postępowanie stanowiło odwetowe działanie ze strony pokrzywdzonej na informację od Ł. G., że zamierza on złożyć pozew rozwodowy. Jak

trafnie ustalił Sąd Rejonowy powyższa wiadomość stanowiła jedynie impuls do zawiadomienia przez pokrzywdzoną organów ścigania i wynikała przede wszystkim z obawy o próbę odebrania jej dziecka. Należy wyraźnie podkreślić, że niniejsze postępowanie jest skutkiem bezprawnego i nagannego zachowania oskarżonego wobec pokrzywdzonej w czasie ich czteroletniego wspólnego pożycia, a nie odwrotnie.

Sąd Okręgowy co do zasady zgadza się ze stanowiskiem obrońcy oskarżonego, wedle którego nie można uznać za znęcanie się zachowania sprawcy, które nie powoduje u ofiary poważnego cierpienia ani sytuacji, gdy między osobą oskarżoną, a pokrzywdzoną dochodzi do wzajemnego znęcania się, niemniej należy wyraźnie stwierdzić, że taka sytuacja nie miała miejsca w niniejszej sprawie. Prawidłowo ustalony stan faktyczny pozwolił przesądzić, że pokrzywdzona bała się oskarżonego, lecz nie tylko w jej subiektywnym odczuciu, ale i obiektywnie należy stwierdzić, że jej strach był usprawiedliwiony, gdyż bezprawne zachowanie oskarżonego przejawiało się w wielorodajowych pojedynczych czynnościach naruszających różne dobra, od godności osobistej do nietykalności ciała pokrzywdzonej i były to zachowania systematycznie powtarzające się. W tym kontekście twierdzenia apelującego, jakoby o braku zamiaru bezpośredniego po stronie oskarżonego świadczyć miało dążenie przez niego do ocalenia małżeństwa, prowokacyjne zachowanie pokrzywdzonej czy też rzekome kierowanie się dobrem pokrzywdzonej muszą zostać odrzucone jako nieudolna próba manipulacji faktami. Należy zatem kategorycznie stwierdzić, że nawet „nieszczere” zachowanie pokrzywdzonej w zakresie kontaktów z innymi mężczyznami, po pierwsze nie wypełniało znamion znęcania psychicznego czy fizycznego, a po wtóre brak jest podstaw do stwierdzenia, by w rzeczywistości zachowanie pokrzywdzonej upoważniało oskarżonego do podjęcia działań obronnych w postaci wzajemnego znęcania się. Wręcz przeciwnie, ustalony stan faktyczny w niniejszej sprawie pozwolił przesądzić, że w istocie oskarżony miał nad E. G. przewagę, której mogła się ona przeciwstawić jedynie w niewielkim stopniu. Nie zasługują również na aprobatę zarzuty apelującego, który podnosi, że okoliczności takie jak urodzenie syna, zawarcie związku małżeńskiego czy kupno wspólnego mieszkania świadczą o tym, że oskarżony w rzeczywistości nie dopuszczał się znęcania nad pokrzywdzoną w okresie objętym zarzutem. Zasady doświadczenia życiowego, jak i wiedzy psychologicznej, pokazują, że mechanizm koła przemocy tym się charakteryzuje, że ofiara często nie widząc wyjścia ze swojej sytuacji, zwłaszcza jeśli posiada dzieci, a dodatkowo tkwiąc w poczuciu winy i wstydu, nie szuka pomocy na zewnątrz, licząc na polepszenie sytuacji rodzinnej i poprawy zachowania ze strony osoby, która dopuszcza się przemocy.

W przekonaniu Sądu odwoławczego, Sąd orzekający trafnie dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonej E. G., która w sposób jasny, logiczny i konsekwentny, wskazywała na oskarżonego jako sprawcę ataków słownych oraz fizycznych na nią. I tak, pokrzywdzona w sposób możliwie szczegółowo podawała okoliczności awantur wszczynanych przez oskarżonego, ich przebiegów i skutków, wskazywała na sposób fizycznych ataków oskarżonego, jak też przytaczała konkretną treść wypowiedzi oskarżonego, w których ubliżał on jej. Jednocześnie nie sposób dopatrzeć się tendencyjności w składanych przez nią relacjach: pokrzywdzona próbowała poszczególne zdarzenia umiejscowić w czasie, szczerze przyznawała, że pewnych szczegółów nie pamięta, należy zatem wskazać, że nie próbowała obciążać go ponad miarę. Co istotne, jej relacje korespondowały z zeznaniami przesłuchanych świadków. I tak np. zeznania świadków A. P. (1), A. P. (2), P. G. czy M. Ś., a także Z. G. potwierdziły agresywne zachowanie oskarżonego, w tym telefoniczne nękanie uniemożliwiające wykonywanie przez pokrzywdzoną obowiązków pracowniczych oraz telefoniczne wyzwiska ze strony oskarżonego czy wreszcie fakt przypalania papierosem dłoni pokrzywdzonej. Ze spójnych zeznań ww. świadków w połączeniu z zeznaniami pokrzywdzonej wyłania się obraz bezprawnego zachowania oskarżonego, który koresponduje także z zeznaniami świadka J. D., która co prawda nie była bezpośrednim świadkiem postępowania oskarżonego, ale wiedzę swą czerpała z akt tzw. Niebieskiej Karty, jak również osobiście rozmawiała z pokrzywdzoną. Również ogólnikowe zarzuty kwestionujące ww. dokument nie zasługują na aprobatę, gdyż należy stwierdzić, że rzetelność jego treści nie została skutecznie podważona przez apelującego. Sąd Okręgowy podziela przy tym stanowisko Sądu Rejonowego, który uznał, że nie sposób zdyskredytować zeznań ww. świadków, gdyż z ich relacji wyłania się chęć rzetelnego przedstawienia sytuacji i zachowań oskarżonego, a składając zeznania świadkowie oddzielali sytuacje, w których uczestniczyli bądź obserwowali od tych, które znali tylko z relacji pokrzywdzonej.

Reasumując oraz mając na uwadze argumenty apelującego próbujące zdyskredytować wiarygodność zeznań wymienionych wyżej świadków, należy wyraźnie stwierdzić, iż zastrzeżeń Sądu Okręgowego nie wzbudziła również

dokonana przez Sąd I instancji wnikliwa analiza dowodów z ich przesłuchań. Przede wszystkim Sąd I instancji do relacjonowanych przez wymienione osoby zdarzeń podszedł z dużą ostrożnością, jednakże nie dopatrywał się po ich stronie tendencyjności. Sąd Okręgowy podziela pogląd wyrażony w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że fakt pozostawania świadków w koleżeńskich stosunkach z pokrzywdzoną nie może oznaczać automatyzmu w dyskwalifikacji ich zeznań jako niewiarygodnych, zwłaszcza mając na uwadze, że zeznając fałszywie świadkowie narażaliby się na ponoszenie odpowiedzialności karnej. Również przy ocenie zeznań rodziców pokrzywdzonej, Sąd Rejonowy z należytą ostrożnością dokonał rzeczonyj analizy, również w kontekście pozostałych zgromadzonych dowodów i prawidłowo nie dopatrywał się celowego obciążania oskarżonego. Nadto, należy zaznaczyć, że Sąd I instancji, rozróżniał które zeznania złożone przez poszczególnych świadków dotyczyły zdarzeń, o których wiedzę powzięli oni od innych osób, a których byli naocznymi świadkami, przykładając do tego stosowną miarę. W tym miejscu należy także zauważyć, że praktyka sądowa, jak i doświadczenie życiowe uczą, że czyny takie jak inkryminowane przestępstwo często rozgrywają się w tzw. „czterech ścianach”, bez udziału osób trzecich, zatem nie może dziwić, że zdecydowana większość stanu faktycznego została poczyniona na podstawie zeznań pokrzywdzonej. Niemniej należy wyraźnie podkreślić, że zeznania pozostałych świadków, jakkolwiek nie mieli oni całej wiedzy czy też nie byli świadkami całości bezprawnych zachowań oskarżonego, zdecydowanie korespondowały ze sobą i współgrały z relacjami złożonymi przez E. G..

Prawidłowo Sąd Rejonowy uznał, że nie mają żadnego znaczenia dowodowe zeznania świadków M. i A. K.. Należy zaznaczyć, że fakt, iż sąsiedzi nie słyszeli odgłosów awantur z mieszkania stron jest mało prawdopodobny w świetle zasad doświadczenia życiowego oraz okoliczności, którą przyznał sam oskarżony, że do kłótni dochodziło, jednakże nawet gdyby przyjąć, że sąsiedzi rzeczonych kłótni nie słyszeli, powyższe nie oznacza automatycznie, że nie miały one miejsca. Nadto, jak słusznie wskazał Sąd Rejonowy sąsiedzi z jednej strony mogli obawiać się narażać jednej ze stron konfliktu, zaś z drugiej strony być niechętni do angażowania się w sprawy prywatne innych, i w efekcie nie można wykluczyć, iż mogli celowo ukrywać swoją wiedzę na ten temat. Wskazać zatem należy, iż fakt, że przesłuchani w sprawie sąsiedzi oskarżonego i pokrzywdzonej podali, iż nie mają wiedzy o nagannym zachowaniu oskarżonego nie wyklucza, iż takie jego zachowanie rzeczywiście miało miejsce, zwłaszcza, że powyższe prawidłowo ustalił Sąd Rejonowy na podstawie pozostałych zgromadzonych w sprawie dowodów. Zastrzeżeń Sądu odwoławczego nie wzbudziła również analiza dowodów z zeznań świadków A. G. (1), M. G. i A. G. (2), albowiem Sąd orzekający trafnie dostrzegł z jednej strony tendencję świadków do nadmiernego oczerniania pokrzywdzonej, zaś z drugiej strony fakt, że w obecności swojej rodziny, oskarżony celowo zachowywał się wobec pokrzywdzonej bez zarzutu.

Podsumowując zatem niniejsze rozważania, stwierdzić należy, iż obrońca oskarżonego, poza gołosłownymi twierdzeniami mającymi na celu zdyskredytować zeznania przesłuchanych świadków, nie przedstawił żadnych dowodów potwierdzających lansowaną przez siebie tezę. Wbrew zatem twierdzeniom zawartym we wniesionej apelacji, nie ma żadnych podstaw ani do skutecznego kwestionowania dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, ani też poczynionych na podstawie tego materiału ustaleń faktycznych w sprawie. Sąd I instancji dokonując oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków i zgromadzonych dokumentów, stanowisko swoje w tej kwestii należycie i przekonująco uzasadnił w prawidłowo sporządzonym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Sąd Rejonowy dysponując więc kompletnym materiałem dowodowym, w zgodzie z art. 7 k.p.k., ocenił ww. dowody.

Na marginesie Sąd Okręgowy pragnie podkreślić, że wszechstronna ocena wszystkich dowodów i wynikających z nich okoliczności jest nie tylko obowiązkiem sądu orzekającego. Zasada ta obowiązuje także przy wyciąganiu wniosków przez strony procesowe, które przedstawiając własne stanowisko nie mogą opierać się na fragmentarycznej ocenie dowodów z pominięciem tego wszystkiego, co może prowadzić do innych wniosków. Skarżący zaś w sposób uznany dla oskarżonego za korzystny, wybiórczo formułuje zarzuty apelacyjne i je uzasadnia, przedstawiając własny pogląd co do sposobu oceny materiału dowodowego nie uwzględniając przy tym całokształtu materiału dowodowego. Jednakże, co jeszcze raz należy podkreślić, bez wykazania, że ocena dowodów wyrażona przez sąd orzekający jest sprzeczna z zasadami logiki i doświadczeniem życiowym, żadna ze stron procesowych nie uzyskuje uprawnienia do podważenia

stanowiska sądu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 19 października 1999 r. w sprawie o sygn. II AKa 71/99, opubl. OSPriP nr 9, poz. 23).

Konkludując, w oparciu o prawidłową ocenę dowodów, poprawnie zatem ustalono stan faktyczny, wykazując należycie sprawstwo i winę oskarżonego Ł. G.. Na tej podstawie Sąd Rejonowy trafnie przypisał mu popełnienie przypisanego mu przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. Aby nie powielać prawidłowych rozważań prawnych poczynionych przez Sąd I instancji, Sąd Okręgowy odsyła do pisemnych motywów zaskarżonego wyroku w zakresie w jakim dokonano właściwej subsumpcji inkryminowanych zachowań oskarżonego pod wskazaną normę prawną (k. 940-942 akt, str. 10-12 uzasadnienia). W tym miejscu należy jedynie wskazać, że w ocenie Sądu odwoławczego jest bezsporne, że oskarżony dopuszczał się wobec pokrzywdzonej znęcania psychicznego i fizycznego, na które składały się groźby, zniewagi, kontrolowanie, ośmieszanie i awantury oraz innego rodzaju naruszenia zasad współżycia społecznego i prawidłowego funkcjonowania rodziny, a zwłaszcza szacunku dla drugiej osoby, szczegółowo wymienione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Warto przy tym wskazać, że o ile niektóre z pojedynczych zachowań oskarżonego można by uznać za zbyt błahe, by samoistnie wypełniły znamiona występku z art. 207 § 1 k.k., to jednak całościowe ich zebranie nie nasuwa wątpliwości co do prawidłowej kwalifikacji prawnej takiego zachowania. Należy jeszcze raz podkreślić, iż o naganności i intensywności zachowania oskarżonego świadczą nie tylko spójne zeznania pokrzywdzonej, ale i przesłuchanych w sprawie świadków.

Konkludując, w oparciu o prawidłową ocenę dowodów, poprawnie ustalono stan faktyczny, wykazując należycie sprawstwo i winę oskarżonego Ł. G.. Na tej podstawie Sąd Rejonowy trafnie przypisał mu popełnienie przestępstwa z art. 207 § 1 k.k.

Przechodząc do analizy dalszej zaskarżonej części wyroku, tj. orzeczenia o karze, Sąd Odwoławczy pragnie przypomnieć, że dyrektywy wymiaru kary zostały sformułowane w art. 53 k.k., zgodnie z którymi sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Wymierzając karę sąd uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza starania o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego rażąca niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. zachodzi wtedy, gdy suma zastosowanych kar i środków karnych orzeczonych za przypisane oskarżonemu przestępstwo nie uwzględnia należycie stopnia społecznego niebezpieczeństwa tego czynu (obecne określenie ustawowe odnosi się do szkodliwości społecznej czynu sprawcy) oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celów kary w zakresie społecznego jej oddziaływania oraz celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie ma osiągnąć w stosunku do skazanego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05 lutego 1980 r., III KR 9/80, OSNPG 1980, z.11, poz. 139).

Sąd Okręgowy po wnikliwej analizie całokształtu ustaleń Sądu Rejonowego w przedmiotowej sprawie nie dopatrywał się okoliczności, które uzasadniałyby przychylenie się do wniosku apelującego i złagodzenie elementów kary wymierzonej oskarżonemu zaskarżonym wyrokiem, poprzez warunkowe umorzenie postępowania karnego czy też wymierzenie łagodniejszych kar i środków karnych. Sąd odwoławczy dokonując analizy rodzaju kary oraz motywów, które legły u podstaw jej wymierzenia, miał na uwadze całokształt dolegliwości i skutków prawnych, dotyczących oskarżonego na mocy zaskarżonego wyroku, albowiem orzekając o zasadności lub jej braku ich zastosowania należało mieć na uwadze również pozostałe sankcje karne dotyczące oskarżonego.

W ocenie Sądu odwoławczego, Sąd I instancji w sposób należyty ustalił wymiar kary dla oskarżonego Ł. G.. Orzeczona kara pozbawienia wolności oraz grzywna są karami adekwatnymi do stopnia winy oskarżonego oraz rozmiarów społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu. Sąd Rejonowy kształtując ich wymiar w sposób należyty wziął

pod uwagę poszczególne okoliczności obciążające oraz okoliczności łagodzące, co w efekcie doprowadziło do sytuacji, wymierzenia kar ze wszech miar sprawiedliwych. Analiza akt sprawy, a w szczególności sporządzonego przez Sąd Rejonowy uzasadnienia zaskarżonego wyroku, nie pozwala w ocenie Sądu II instancji uznać, iż w niniejszej sprawie sytuacja wymierzenia nadmiernie surowych kar miała miejsce. Przede wszystkim, Sąd I instancji uwzględnił wszystkie okoliczności wyszczególnione w art. 53 k.k., zarówno obciążające, jak i przemawiające na korzyść oskarżonego, co znalazło wyraz w rozstrzygnięciu Sądu Rejonowego oraz w treści uzasadnienia wyroku. Zasadnie jako okoliczności obciążające Ł. G. wskazano rozciągnięcie w czasie znęcania nad żoną, jak również czynienie tego w obecności małego dziecka, u którego na skutek działań oskarżonego można już zaobserwować deficyty w rozwoju. Prawidłowo również Sąd I instancji wskazał na okoliczności łagodzące, tj. dotychczasową niekaralność oskarżonego oraz fakt, iż ma on nieprawidłową osobowość, co związane było z chorobliwą zazdrością o żonę i stanowiło impuls do bezprawnego zachowania. Należy jednak stanowczo podkreślić wysoki stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu z art. 207 § 1 k.k., który wbrew twierdzeniu apelującego wyklucza możliwość zastosowania wobec oskarżonego instytucji warunkowego umorzenia postępowania. Jak powiedziano wyżej, nie ma racji obrońca oskarżonego, jakoby zachowanie pokrzywdzonej w trakcie trwania małżeństwa uprawniało oskarżonego do bezprawnego zachowania i umniejszało stopień jego winy, gdyż nawet w sytuacji przesądzenia, iż pokrzywdzona utrzymywała relacje z innymi mężczyznami, nie tłumaczy to w żaden sposób nagannego postępowania oskarżonego. Należy wyraźnie stwierdzić, iż nagromadzenie i ranga gatunkowa okoliczności obciążających oskarżonego w realiach niniejszej sprawy w porównaniu do okoliczności łagodzących powoduje, że nie jest zasadnym złagodzenie elementów kary rozumianej jako całokształt dolegliwości karnej w sposób wnioskowany przez apelującego.

Należy zatem wyraźnie stwierdzić, iż wymierzenie kary w wymiarze 10 miesięcy pozbawienia wolności za popełnienie przypisanego oskarżonemu przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. w ocenie Sądu odwoławczego jest adekwatne do stopnia zawinienia oskarżonego oraz znacznej społecznej szkodliwości popełnionego czynu i powinno spełnić cele zarówno wychowawcze, jak i poprawcze w stosunku do sprawcy. Sąd odwoławczy, podzielił również stanowisko Sądu I instancji wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, iż postawa oskarżonego i jego dotychczasowy sposób życia pozwalają w sposób przekonywujący i wiarygodny zbudować przypuszczenie, iż w wypadku warunkowego zawieszenia kary w stosunku do niego cele kary zostaną osiągnięte. Sąd II instancji pragnie zauważyć, że pobyt w zakładzie karnym nie zawsze jest konieczny, nadto jego zastosowanie niekiedy wyklucza możliwość osiągnięcia celów kary. Oskarżony do tej pory nie przebywał jeszcze w warunkach izolacji więziennej. W tej sytuacji, przy uwzględnieniu charakteru popełnionego czynu, pobyt w zakładzie karnym mógłby wywołać efekt przeciwny do zamierzonego, a mianowicie dalszą demoralizację, a także stanowić zbędne zaostrzenie represji karnej. Zatem, stwierdzić należy, iż Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy zastosował instytucję warunkowego zawieszenia wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności, określając na czas 3 lat okres próby. Również w ocenie Sądu odwoławczego, ów okres czasu winien być wystarczający do zweryfikowania postawy oskarżonego w warunkach wolnościowych, a pomoc ma w tym również oddanie oskarżonego w okresie próby pod dozór kuratora sądowego. Nadto, trzyletni okres próby da szansę Ł. G. na diametralną zmianę swojego postępowania. Należy przy tym podkreślić, że we wskazanym okresie, każde ewentualne bezprawne zachowanie oskarżonego będzie oceniane pod kątem instytucji zarządzenia wykonania kary (art. 75 k.k.). Tylko i wyłącznie od oskarżonego zależy, czy skorzysta z szansy zmiany swojego życia w warunkach wolnościowych.

Z kolei przy określaniu wymiaru orzeczonej kary grzywny Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy uwzględnił sytuację osobistą i materialną oskarżonego (przy określaniu wysokości jednej stawki) oraz fakt, że przeprowadzone postępowanie powinno uzmysłwić mu nieopłacalność popełniania tego typu przestępstw (przy określaniu liczby stawek grzywny). Kara grzywny będzie stanowić realną dolegliwość dla oskarżonego wynikającą z jego skazania i tym samym będzie również realizować cele zapobiegawcze i wychowawcze kary. W efekcie, także orzeczenie dotyczące wymiaru kary grzywny nie wymagało jakiegokolwiek korekty Sądu Okręgowego.

Zasadne i celowe było również rozstrzygnięcie Sądu I instancji dotyczące zobowiązania oskarżonego do uczestnictwa w zajęciach korekcyjno-edukacyjnych, a to z uwagi na stosowanie przez niego przemocy w stosunku do ówczesnej małżonki.

Wątpliwości Sądu odwoławczego nie wzbudziło również zasądzenie przez Sąd Rejonowy na rzecz pokrzywdzonej zadośćuczynienia w kwocie 2000 zł na podstawie art. 46 § 1 k.k. W szczególności należy stwierdzić, iż wobec cierpień natury tak fizycznej, jak i psychicznej po stronie pokrzywdzonej, wysokość zadośćuczynienia, wbrew twierdzeniom apelującego, w odpowiedni sposób uwzględnia interes pokrzywdzonej i nie sposób uznać jej za wygórowaną.

Reasumując, Sąd I instancji w sposób należyty ustalił wymiar kary dla oskarżonego Ł. G.. Dodać należy, że zasadnie Sąd orzekający przy wymiarze oskarżonemu kary, na podstawie art. 4 § 1 k.k., zastosował przepisy Kodeksu karnego względniejsze dla sprawcy, tj. obowiązujące w czasie popełnienia przestępstwa. W ocenie Sądu Odwoławczego wymierzona oskarżonemu kara z całą pewnością będzie dla niego odczuwalna i taka jest właśnie rola nałożonej sankcji – ma ona stanowić dla sprawcy przestępstwa określoną dolegliwość, która z pewnością nie razi nadmierną surowością. Orzeczona w takim kształcie kara nie nosi jednak cech rażącej niewspółmierności i dlatego nie podlegała wzruszeniu w postępowaniu odwoławczym w trybie art. 438 pkt 4 k.p.k.

Wszystko powyższe doprowadziło Sąd Okręgowy do wniosku, iż żaden z podniesionych przez obrońcę oskarżonego zarzutów apelacyjnych nie zasługiwał na uwzględnienie i aprobatę. Sąd Odwoławczy nie dopatrył się więc żadnych podstaw, aby zmienić lub uchylić zaskarżony wyrok, w związku z czym utrzymał go w całej rozciągłości w mocy (pkt 1 wyroku).

W punkcie 2 wyroku Sąd Okręgowy, na podstawie § 11 ust. 2 pkt 4 i ust. 7 w zw. z § 15 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2015.1800.), zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej E. G., kwotę 840 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego za postępowanie odwoławcze.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania odwoławczego (pkt 3 wyroku). W ramach orzeczenia o kosztach, Sąd Okręgowy na podstawie art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 3 i art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 z późn. zm.) wymierzył oskarżonemu opłatę w wysokości 280,00 zł za II instancję.

/-/Sławomir Olejnik